Nr. 9.
Nal. pocz. opl. rycz.

Warszawa, 2 marca 1930.

Rok IV.
Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa

Nowy minister rolnictwa, p. Leon Janta-Połczyński, natychmiast po objęciu przez siebie urzędowania w dn. 18 stycznia przystąpił z wielką energją do wypracowania planu przyniesienia w jak najkrótszym czasie rolnictwu skutecznej pomocy. W wypracowaniu tego planu wzięli udział przedstawiciele wszystkich wielkich organizacyj rolniczych, oraz wielu wybitnych znawców naszych stosunków rolniczych. W ubiegłą sobotę przygotowany w ten sposób plan był rozpatrywany przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów, w chwili kiedy nasi czytelnicy będą czytać niniejszy artykuł, plan doraźnej pomocy dla rolnictwa był przedmiotem obrad i uchwał Rady Ministrów i natychmiast potem będzie mógł wejść w życie, o czem też nie omieszkamy powiadomić naszych Czytelników.

W poprzednich numerach „Prawa Rolnika“ informowaliśmy naszych czytelników, iż plan doraźnej pomocy przewiduje rozmaite ulgi dla rolnictwa w zakresie podatków, ubezpieczeń społecznych, taryfy kolejowej; poza tem zaś przyznanie rolnictwu większej pożyczki na dogodnych warunkach, i prolongatę zobowiązań pieniężnych rolników w bankach państwowych, wkońcu różne ważne pociągnięcia w polityce zbożowej. Szczególnie interesujące są wyniki obrad komisji zbożowej, na których plan doraźnej pomocy się opiera, gdyż kryzys rolniczy przeżywany przez nas jest przedewszystkiem kryzysem zbożowym, a spadek cen zboża daje się najdotkliwiej odczuć rolnikowi.

Komisja zbożowa zajęła stanowisko w bieżących sprawach związanych z polityką zbożową po uprzednim porozumieniu się w drodze ankiety z organizacjami rolniczemi.

Wprowadzenie premiowania wywozu zboża komisja uznała za stałą zasadę polityki zbożowej, która winna obowiązywać każdy rząd, a wypowiedziała się przeciwko chwilowemu i przeskokowemu premiowaniu, zależnie od konjunktury. Można więc oczekiwać przedłużenia ważności rozporządzenia o premjach obowiązującego od 16 listopada ub. r. w każdym razie do końca roku gospodarczego.

Odnośnie do polityki wywozowej komisja orzekła, że wywóz zboża winien być skupiony w Związku Eksporterów Rzplitej, który jak dotychczas będzie oznaczał wysokość kontyngenta zboża przeznaczonego na wywóz i wypłacał premję.

Dla podniesienia cen zboża, w sposób doraźny, na rynku krajowym, komisja wypowiedziała się za kupnem przez państwo w większej ilości żyta i owsa wprost od rolników. Utworzone w ten sposób rezerwy zbożowe Państwo przeznaczy na eksport. Z powyższą akcją skupu zboża ma być uzgodniony skup zboża przez wojsko w celach aprowizacji armji. Komisja przewiduje, że tego rodzaju akcja powinna odbić się na cenach korzystnie. Równocześnie komisja wypowiedziała się za udziałem przedstawiciela organizacyj rolniczych w zawiadywaniu państwowemi zapasami zbożowemi, jak i za przyznaniem Ministerstwu Rolnictwa należytego nadzoru nad niemi. Stanowisko komisji jest bardzo słuszne, gdyż tylko wtedy, gdy przedstawiciele interesów rolnictwa będą mieli zapewnioną kontrolę nad państwową rezerwą może ona przynieść rolnictwu korzyść, w innym wypadku, jak uczy nas smutne doświadczenie rezerwy będą służyć do obniżania cen zboża w imię interesów miejskich konsumentów i mas robotniczych. Porozumienie zawarte z Niemcami w sprawie wywozu 20 tysięcy ton żyta komisja jednomyślnie uznała za korzystne w obecnej sytuacji gospodarczej.

Komisja przewiduje dalsze w tym kierunku porozumienia.

Należy się spodziewać, że plan doraźnej pomocy będzie wykonany w całej pełni. Ruina rolnictwa tak przygniata nasze życie gospodarcze, że Rząd winien zrobić jak największy wysiłek, ażeby ratować miljony staczających się już w nędzę rolników.

Dr. Józef Sierp.

Jak myśli wieś

Od jednego ze stałych Czytelników z Lipnicy Wielkiej otrzymujemy list, który drukujemy prawie w całości, jest on bowiem głosem tych zdrowych pojęć, jakie idą ze wsi polskiej.

Dziwię się bardzo, że dzisiaj młodzi ludzie na wsi nie lubią czytać i mało umieją. Dawniej u nas w Lipnicy prenumerowali gazety, a około r. 1880, gdy p. Wejda z ks. proboszczem założyli dużą bibljotekę na wypożyczanie książek, wtenczas to starzy wszystkie książki rozpożyczyli, których było przeszło 300 egzemplarzy. Dzisiaj, choćby była bibljoteka rolnicza, to u nas niktby z młodych nie wziął książki, aby się coś pożytecznego pouczyć, a gazety jeszcze więcej zaniedbane, bo trzeba za nią płacić. U nas jest przeszło 300 numerów, to zaledwie dwuch gospodarzy trzyma pisma; tyle na wielką wieś, a tytoniu wypalili w r. 1929 w naszej wsi za 30.000 złp., co publicznie z ambony ks. Z. Jakus ogłosił, ile zaś przepili to tego już ksiądz nie powiedział, bo mu niewiadomo, ale mniej nie przepili jak i przepalili. Na tytoń, wódkę, rozpustę, bijatyki, adwokatów pieniądze są, ale na kościół, dobre książki, gazety, pieniędzy nie ma. Pomimo zachęty naszego Wieleb. ks. Proboszcza, aby gazety czytać, nikt u nas tego nie słucha. Mówią, że niech czyta tylko ksiądz i pan, a chłopom wcale to niepotrzebne. Skutkiem tego że moi sąsiedzi nie czytają, mają tyle biedy, nieporządków koło domów i wodzą się po sądach, bogacą adwokatów, a siebie niszczą. Wszystkiemu złemu winno to, że gazet i książek nie czytają.

Ja byłem we wojnę dwa lata w północnych Czechach, byłem tam w kilkunastu miastach a najwięcej i najlepiej zapoznałem tam wsie niemieckie. Wsie te to nie u nas w Polsce na Litwie lub Rosji, każdy siedlak (Bauer) ma murowane domy, piękne bydło, wszystkie maszyny rolnicze, gnojownie ze zbiornikami gnojówki, pompy w środku gnojowni, znów beczkawozy na gnojówkę, koło domów porządek, a w domach jeszcze lepszy tam, a nawet w stajniach, porządek niżeli u nas po niektórych domach. Po wsiach są wszędzie mleczarnie i piekarnie, co prawie 10-ty dom. Tam mało który dom ma piec na chleb. Po wsiach wszędzie gęsto są domy gościnne (Gast Haus), w tych domach mają mleko warzone, kawę, miód, piwo i wino swoje zwane (Apfel Wein), wódki rzadko gdzie. Tam każdy gospodarz prenumeruje zawsze dwie gazety, tygodnik i codzienną, w północnych Czechach każdy a każdy gospodarz prenumeruje gazety dwie i trzy.

Skutkiem tego, że Czesi i Niemcy czytają gazety i książki jest u nich wielki dobrobyt i oświata. Mają tam piękne sady koło domów i wszystkie drogi są obsadzone jabłoniami; jest co podziwiać, na wiosnę ogrody, drogi i pola pełne kwiecia drzew owocowych, jabłonie przeważnie jednego gatunku, owoc twardy, trochę kwaśny, a grusze wszystkie późne, zielone, lecz bardzo dobre. Jarmarki w miastach tam się odbywają raz, dwa, a najwięcej cztery razy do roku, ludzie tam nie tracą czasu jarmarkami. U nas zaś jarmarki są i po dwa razy w tygodniu i ludzi na tych targach pełno zawsze, bo z domu idzie na jarmark 4-ro i więcej ludzi i zostawiają małe dzieci, które często dom spalą, pobiją się i pewne zgorszenie sprowadzają.

Teraz napiszę, jak to „Piast“ w Nr. 48 napada na „Prawo Rolnika“. Piast od dawna ujada na drugich, mami lud jak może, ale ich piastowskie rządy dały się nam we znaki, za to Piast upadł i upadnie ostatecznie. Za czyje pieniądze Piast Nr. 5 str. 6 r. 1930 ogłasza wielki konkurs o nagrody: maszyny, sieczkarnia, pługi, harmonje, zegarki i t. d., nagród wartości za 5.000 zł. Skąd taka chojność nagród — starczy im jeszcze zdawnych rządów przedmajowych za spekulacje. Ci, którzy czytywali „Piasta“ przechodzą teraz wyraźnie do „Prawa Rolnika“, chwalą bardziej niżeli Piasta, rzucają Piasta, a biorą inną gazetę.

Stały Czytelnik
Józef Turski.

Kocham Cię, Polsko!

Kocham Polskę, bo matka moja jest Polką, bo krew, która płynie w mych żyłach, jest polską. Kocham Polskę, Ojczyznę moją, bo miejsce, gdziem się urodził, język, jakim mówię, książki, z których się uczę, brat mój, siostra moja, moi towarzysze, cały ten wielki naród, wśród którego żyję, cała ta piękna przyroda, jaka mię otacza, wszystko, co widzę, co kocham — jest polskie.

Głąb takiego kochania poznasz najlepiej, gdy po długiej podróży wracać będziesz do kraju rodzinnego; wtedy poznasz tę miłość po gwałtownej fali uczuć najtkliwszych, która ci łzy z oczu wyciśnie, a okrzyk radości z piersi dobędzie.

Poznasz ją w jakiemś dalekiem mieście po utęsknieniu, które wśród tłumu pchnie cię do nieznanego człowieka dlatego tylko — że przechodząc, w twoim języku przemówił. — Poznasz ją w świętem oburzeniu, które ci krew do głowy popędzi, gdy usłyszysz cudzoziemca, naśmiewającego się z twojego kraju.

Co znaczy słowo „Ojczyzna“ — zrozumiesz.

Polsko-Ojczyzno moja starodawna i droga ziemio, na której urodził się ojciec mój, urodziła się matka moja i oboje w Tobie pogrzebani spoczną, ziemio, na której sam żyć i umrzeć się spodziewam, a dzieci moje też wzrosną i poumierają.

Polsko, za której wolność pokolenia walczyły i ginęły.

Polsko! piękna, wielka i od wieków sławna, a od niedawna wolna i zjednoczona. Ty, za której wolność tylu mężczyzn zginęło na polach bitew, a tylu bohaterów w więzieniach i na szubienicach. Matko miljonowego potomstwa — oto ja, dziecko Twoje — czczę Cię i kocham z całej duszy mojej, kocham Cię, Ojczyzno moja!

Bądź pozdrowiona, ziemio nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdyś była pod otchłaniami wód niewoli!

Bądź pozdrowiona w swem pokoleniu, co się jeszcze morduje i cierpi — oraz w sercu przyszłych — szczęśliwych i radosnych!

Stefan Żeromski.

Tekst umowy zbożowej polsko-niemieckiej

Tekst umowy zbożowej polsko - niemieckiej brzmi w streszczeniu jak następuje:

Dla realizacji umowy powstaje specjalna komisja polsko-niemiecka w składzie 6-ciu członków, z których 3 mianuje rząd niemiecki, a 3 rząd polski. Siedziba komisji znajduje się w Berlinie. Dla przeprowadzenia handlowej działalności komisji powstaje spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z kapitałem RM. 20.000, wpłaconym w równych częściach przez obie strony, przyczem spólnikami zostają z ramienia strony polskiej Państwowe Zakłady Zbożowe, zaś z ramienia strony niemieckiej Deutsche Getreide Handelsgesellschaft. Będą opracowane: regulamin komisji oraz kontrakt i statut spółki, co zostanie dodatkowo zatwierdzone przez oba rządy. Spółka pracować będzie na zasadach komisowych, pobierając prowizję w wysokości 20 fenigów od każdego kwintala sprzedanego żyta.

Zasadnicza treść porozumienia polsko-niemieckiego polega na tem, że eksport żyta z obu krajów ma odbywać się zasadniczo jedynie za pośrednictwem polsko-niemieckiej komisji i spółki. Stwierdza to paragraf 1 umowy, mocą którego każdy z układających się rządów zobowiązuje się wydawać świadectwa wywozowe względnie przywozowe tylko na takie ilości wywozowego żyta, które zostaną sprzedane za pośrednictwem polsko-niemieckiej komisji, która również dzieli zapośredniczone przez siebie ilość żyta wywozowego pomiędzy oba kraje w ten sposób, że z ogólnej sprzedaży w okresie od 10 lutego do 1 lipca 1930 r. na Polskę przypadnie 40 proc., a na Niemcy 60 proc.

Jeżeli członkowie jednego kraju polsko - niemieckiej komisji stwierdzą, że ich kraj nie może przyjąć cen wywozowych w danej chwili osiągalnych, będą oni mieli prawo narazie nie skorzystać z udziału na ich kraj przypadającego. Mogą oni za ilości w ten sposób niewykorzystane żądać wyrównania, przytem jednak nie może udział w ten sposób żądany przekraczać dla Polski 60 proc., dla Niemiec 80 proc.

Komisja ustala ceny minimalne dla wywozu żyta zależnie od stanu rynku. Podniesienie tych cen może nastąpić tylko za zgodą obu krajów, natomiast ich zniżenie, jednak w granicach najwyżej 10 proc., następuje na żądanie zastępców, któregokolwiek z krajów, jeśli w ciągu poprzednich dwóch tygodni sprzedano dla obu krajów razem mniej niż 30.000 ton żyta.

Z umowy niniejszej został wyłączony dla Polski wywóz przez granicę lądową do Łotwy, Litwy i Estonji, a także przez granicę południową, jednak w obu wypadkach, również tylko, jeżeli chodzi o transporty z przyległych województw. Podobnie dla Niemiec wyłączony został wywóz przez granicę lądową do Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji i Francji, również jedynie w odniesieniu do transportów z przyległych terytorjów. Poza tem dla obu krajów wyłączone zostały ilości eksportowane w ruchu granicznym.

Umowa polsko-niemiecka traci swą moc, jeżeli w którymkolwiek z krajów zostaną zniesione świadectwa wywozowe lub przewozowe dla żyta. Pozatem może być ona przez każdą ze stron wypowiedziana na 14-cie dni naprzód, jeżeli, podniesienie krajowych cen żyta, wywołane przez świadectwa wywozowe lub przywozowe, nie wystarczy, żeby przeszkodzić wywozowi żyta bez korzystania z tych świadectw. Wreszcie w tym samym terminie umowa może być wypowiedziana przez każdego z kontrahentów, jeżeli druga strona naruszy najistotniejszy par. I umowy.

Dla udzielania świadectw wywozowych lub przywozowych na wywóz żyta z Polski do Niemiec lub odwrotnie, potrzebna jest zgoda wszystkich członków komisji.

Przepisy polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z dn. 15 maja 1922 r. pozostaje nienaruszone.

Przyjaciele biorą się za łeb

Jak wiadomo w Sandomierskiem dn. 23 b. m. odbywały się nowe wybory do Sejmu, rozgorzała więc tam walka polityczna jak się to mówi „na całego" przyczem po całym terenie wyborczym, a więc w powiatach: sandomierskim, pinczowskim i stopnickim uwijają się posłowie którzy przyjechali robić tam agitację. Od prawicy do lewicy nie brak nikogo — tylko klub B.B. nie bierze zupełnie udziału w wyborach i do walki o łakome mandaty nie stanął. Ma Sandomierszczyzna widowiska niczem w teatrze: Stronnictwo Chłopskie wali na Wyzwolenie, Wyzwolenie radeby utopić w łyżce wody Nr. 22 (Zw. Chłopski) myszkują socjaliści, komuniści, krzątają się żydzi — a wieś dławi się tą całą walką o mandaty poselskie, djety, wpływy panów posłów, na których zarobią oczywiście tylko ci, którzy dorwą się do pełnego żłobu. Dziś śpiewa się chłopom w obydwa uszy: dla waszego dobra i szczęścia, a jutro — zapomni się o swoich wyborcach, kiedy będą już niepotrzebni i zbyteczni.

Jeżeli do tego dodać całe wymyślanie sobie po gazetach, to otrzymamy całokształt tego wręcz ohydnego kotłowiska i rozwydrzenia partyjnego, które tam, w walce o spodziewane mandaty, skacze sobie wzajemnie z pazurami do oczów.

Ale całe to barbarzyńskie widowisko, dziejące się w Sandomierskiem, nie przeszkadza bynajmniej, że ci sami bijący się ze sobą na zabój ludzie piszą równocześnie artykuły o... „jedności ruchu chłopskiego" — a na terenie sejmu ściskają sobie nawzajem ręce, ilekroć chodzi o walkę z obozem Marszałka Piłsudskiego.

Tak to wygląda „szczęśliwość" chłopska i „zgoda braci włościańskiej".

Skład sejmików powiatowych

W ŚWIETLE DANYCH ANKIETY URZĘDOWEJ.

Według danych zebranych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, skład sejmików powiatowych wybranych w 1927/1928 — przedstawia się jak następuje:

Pod względem zawodowym:

rolnicy drobni	3.883
rolnicy więksi	753
urzędnicy	637
duchowni	167
zawody wolne	275
robotnicy	354
przemysłowcy i kupcy	660
rękodzielnicy	77
zawody inne	121

Pod względem wykształcenia:

wyższe	924
średnie	971
elementarne	5.012

Na ogólną ilość mandatów członków sejmików — 6.825 w powyższym okresie wyborczym wybranych zostało ponownie 1.207 osób. Jak z powyższego wynika, zauważyć się daje duża płynność w składzie reprezentacyj naszych samorządów powiatowych.

CO MOŻE ZROBIĆ DOBRY SEJMIK.



Łaźnia w Markach. „Przodownica"

Komunikat Państwowego Banku Rolnego

W związku z ograniczonemi możliwościami w zakresie lokat na listy zastawne, Państwowy Bank Rolny od szeregu miesięcy stosuje ograniczenia przy udzielaniu pożyczek długoterminowych, przy przyjmowaniu zaś nowych podań o pożyczki uprzedza osoby zainteresowane, że ich zgłoszenia będą załatwione wtedy, gdy Bank rozporządzać będzie na ten cel dostatecznemi środkami. Pomimo takich zastrzeżeń do Banku wpłynęła w ostatnich miesiącach wielka ilość podań o pożyczki zarówno na kupno gruntu, jak i na inwestycje rolne. Załatwienie tych podań przekracza możliwości finansowe Banku przedewszystkiem dlatego, że fundusze jego powinny być obecnie użyte na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego. W tych warunkach nowonapływające podania nie mają szans załatwienia w roku bieżącym, przeto Bank wstrzymał z dniem 15 lutego 1930 r. aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne, jak i na kupno gruntu z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być przez O. U. Z. udzielone pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Niniejszy komunikat nie odnosi się do terenu działalności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach.

Z SALI SEJMOWEJ

POGŁOSKI O BUDŻECIE. — PRACE KOMISJI. — LEWICA PRZECIWKO MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁ. USTAWA O GMINIE WIEJSKIEJ. — DROBNE DZIERŻAWY. — PROJEKTY KONSTYTUCYJNE.

Po uchwaleniu budżetu bieg prac Sejmowych cokolwiek osłabł, aczkolwiek pracują wszystkie komisje, załatwiając sprawy dotychczas nieukończone. Rozeszły się też pogłoski, że komisja budżetowa zbierze się jeszcze ponownie, aby rozważyć zbyt wysoki budżet, ale wobec zatwierdzenia trudno przypuszczać, aby w tej wersji dużo było prawdy.

Zgodnie z zapowiedzią, rząd wniósł projekt ustawy o podatku przemysłowym, ale projekt ten nie zadawalnia stronnictw, szczególniej opozycyjnych i należy spodziewać się nad nim ostrej debaty.

Żywe bardzo obrady toczyły się nad sprawą Kas Chorych, a w rozprawach tych pierwsze skrzypce grała lewica, która — jak wiadomo — chce za wszelką cenę „utrącić" min. Pracy i Opieki Społeczn. Prystora. Zdecydowano zbadać działalność Kas Chorych, ale min. Prystor może wyjść na tem tylko dobrze.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad przemówieniem ministra spraw zagran. Zaleskiego, szereg mówców omawiał naszą politykę zagraniczną, głównie zaś rozważana była sprawa umowy likwidacyjnej z Niemcami, oraz tych posunięć jako ostatnie na terenie międzynarodowym uczyniliśmy.

Z ważniejszych spraw dla wsi w sejmowej komisji administracyjnej przyjęto resztę artykułów ustawy o gminie wiejskiej na terenie b. Kongresówki. Komisja wypowiedziała się przeciwko zastosowaniu proporcjonalności przy wyborach do rad gminnych, dopuszczając jej wprowadzenie tylko na żądanie ¼ — $^1/_6$ części wyborów. Uchwalono zasadę podziału gmin na okręgi wyborcze (dotąd głosowano na zebraniu gminnem), aby umożliwić wydatny udział w głosowaniu także wsiom dalej od siedziby urzędu gminnego położonym. Co do wyboru wójta odrzucono wybór przez powszechne głosowanie i przyjęto zasadę wyboru przez radę gminną. Wójt nie jest zatwierdzany w urzędzie.

Sporo też czasu zajęła sprawa o drobnych dzierżawcach. W sprawie tej zabrał głos min. reform rolnych, który między innemi powiedział: „Chodźby ustawa była najlepsza, to jeżeli ludność nie potrafi obronić swych praw, może ona się stać nawet szkodliwą. Ilość dzierżawców drobnych z każdym rokiem zmniejsza się. Wielcy właściciele sprzedają grunta, a drobni rolnicy je nabywają. Ustawa ta przyczyniłaby się do tego, że właściciele staraliby się pozbywać dzierżawców, a ponieważ chłopi są biedni, nie mogą opłacić adwokatów, to nieraz i dobrą sprawę przegrają".

Następnie p. minister zgłasza do projektu kilka poprawek, zmierzających do złagodzenia go.

W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono, przyjmując ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji.

Obecnie sprawą, która wypływa na widownię sejmową i stanie się jedną z najważniejszych, będzie rozpatrzenie projektów konstytucyjnych, jakie wpłynęły do Komisji. Będzie to jedno z najważniejszych zadań Sejmu do rozważenia.

Przegląd polityczny

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW NA WOŁYNIU.

Sąd Najwyższy na podstawie skargi „Wyzwolenia" unieważnił wybory do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 57 (Łuck—Równo) i do Senatu w całem województwie Wołyńskiem.

Wskutek tego traci mandaty 6 posłów oraz 2 senatorów. Jest to zatem drugi okręg, w którym unieważniono wybory.

NOWY GABINET WE FRANCJI.

W Paryżu nastąpiło przesilenie gabinetowe, na skutek czego utworzono nowy rząd, o zabarwieniu lewicowym. Prasa francuska jest zdania, że gabinet jest tylko przejściowy i długo się nie utrzyma.

MICHAŁ JEDRZEJA 17

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Kiedy wychodziły, powiedziała jej krótko: — Mam. Jeżeli chcesz to możemy iść i zobaczysz.

Poszły tedy na ul. Żelazną do mieszkania, zajmowanego przez właścicielkę sklepiku. Była to wdowa, z ułomną, garbatą córką i chłopcem, praktykantem u introligatora.

Jance podobała się sklepikarka, mieszkanie było obszerniejsze jak u Paździerków, prędko więc załatwiły interes i Janka umówiła się że nazajutrz sprowadzi się do nowych gospodarzy Furtkowskich.

Pożegnanie z Paździerkami było bardzo chłodne, a Janka bojąc się aby do Zaborza nie zawędrowały jakieś nieprawdziwe wieści, nie zwlekając, zaraz po sprowadzeniu się do Furtkowskich napisała list w którym powiadomiła o zmianie mieszkania, tłomacząc szczegółowo dlaczego tak uczyniła. W kilka dni zżyła się już z rodziną sklepikarki i rada była, że wyprowadziła się od Paździerków.

Codziennie prawie wieczorem czekał koło magazynu Wrocki i odprowadzał Jankę do domu. Często wstępowali do cukierni lub kina, a dziewczyna czuła że coraz serdeczniej lgnie do młodego człowieka. A Wrocki, jakby obserwując przemiany jakie zachodziły w Jance, mówił jej o swojej miłości, snuł jakieś plany na przyszłość, wspominał coś o spadku na jaki oczekuje, zbliżając ją coraz bliżej ku sobie.

— Musisz mnie kiedy odwiedzić, Januś, przecież nigdy nie widziałem cię jeszcze bez kapelusza...

Ale Janka, jakby kierowana instynktem nie chciała zgodzić się na tę wizytę, odkładając ją pod rozmaitemi powodami.

W kawiarni spotkali też parę razy Steina, który kiedyś zbliżywszy się do ich stolika powiedział do niej z uśmiechem:

— Wie pani, niedługo będziemy nakręcać nowy wspaniały film i wtenczas może uda mi się panią zaangażować.

SOWIETY ZROBIĄ „PRÓBĘ REWOLUCJI".

Według doniesień z Moskwy, Komintern postanowił kolejno w różnych państwach urządzić próbny dzień rewolucji komunistycznej.

Dzień 12 marca wyznaczony został jako dzień próby rewolucji w Niemczech i Austrji. Dzień próby rewolucji w Polsce, Rumunji i państwach ościennych wyznaczony zostanie na najbliższem posiedzeniu komitetu wykoawczego Kominternu.

PRZECIWKO „DOBROWOLNYM" DATKOM

Min. Józewski wydał okólnik, zakazujący władzom administracyjnym przy spełnianiu czynności urzędowych, jak np. wydawaniu paszportów, kart na broń, pobierania „dobrowolnych" datków na cele społeczne i dobroczynne.

GDY TRWOGA, TO DO BOGA

Cała niemal Rosja sowiecka pozostaje obecnie pod wrażeniem faktu sensacyjnego: obłożnie chory długoletni kierownik polityki zagranicznej Sowietów, Cziczerin, zwrócił się do centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej z prośbą o wykreślenie go z listy członków.

Prośba ta pozostaje w związku ze stanem duchowym chorego. Pod wpływem cierpienia oraz w przewidywaniu rychłego zgonu, Cziczerin zwrócił się do Boga, którego się był wyparł i pozostaje obecnie w stadjum ekstazy religijnej.

Wyrazem tego była prośba chorego, by sprowadzono do niego duchownego. Oczywiście przywódcy bolszewizmu nie dopuścili do takiego „skandalu".

Cziczerin pozostaje nieustannie pod czujną opieką przedstawicieli G. P. U., czyli dawnej „czerezwyczajki", którzy chcą od niego wydobyć zeznanie, gdzie znajduje się rękopis pamiętników „narkomdzieła", obawiając się, że jak to miało miejsce z pamiętnikami Krassina, będą one ogłoszone zagranicą po śmierci autora.

Pamiętniki te mają zawierać wiele sensacyjnego i kompromitującego rząd sowiecki materjału.

KONIEC ZATARGU SOWIECKO-CHIŃSKIEGO.

Zatarg, jaki miał miejsce między Chinami a Sowietami, został załatwiony. W wykonaniu wzajemnych umów władze chińskie zwalniają aresztowanych kolejarzy sowieckich, a zarząd kolei manżurskiej przechodzi pod wspólny zarząd. Ruch na tej kolei odbywa się już normalnie

EWANGELJA ŚW.

Na niedzielę Zapustną, zapisaną u św. Łukasza w rozdz. XVIII, w. 31 — 43.

Onego czasu, wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem: a skończy się wszystko, co napisane jest przez Proroków o Synu Człowieczym.

Bo będzie wydany poganom: i będzie naigrawany i ubiczowany i opluwany. A ubiczowawszy, zabiją Go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nie rozumieli: i było to słowo zakryte przed nimi i nie zrozumieli co się mówiło.

I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.

A którzy szli naprzód, fukali nań aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.

A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go. Mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił: A on odpowiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

KALENDARZYK

2 marca, Niedziela Zapustna. Heleny ces., Pawła.
3 „ Poniedziałek, Kunegundy ces.
4 „ Wtorek, Kazimierza kr., Lucjusza p.
5 „ Środa, Popielec. Gerazyna pust.
6 „ Czwartek, Perpetui i Felic., mm.
7 „ Piątek, Tomasza z Akwinu, d. K.
8 „ Sobota, Wincentego Kadł., Jana B.

ZAŁĄCZNIK.

Do bieżącego numeru „Prawa Rolnika" załączamy dla wszystkich Czytelników bezpłatny dodatek w formie ilustrowanego załącznika: „Tomasyna dla zasiewów wiosennych" Biura rolnego „Tomasówka" w Poznaniu.

Janka poczerwieniała z radości, a powróciwszy do domu podzieliła się wiadomością z Furtkowska.

Sklepikarka się uśmiechnęła:

— Takiej ładnej dziewczynie to los sam idzie do ręki. No, prędzej czy później panna Jancia będzie jeszcze jeździć własnym samochodem. Mój Boże, to nie to co moja Andzia, ułomna i na całe życie skazana na marny los. Tak, tak — uroda to majątek!

Od tego czasu Janka żyła tylko myślą o filmie. Zaczęła też i troszkę lekceważyć magazyn, rzadko się widywała z Zośką, a nawet i na list do domu nie było wiele czasu.

Spacery z Wrockim, kawiarnia, kino, oto był jej normalny tryb życia.

Od paru dni była zaniepokojona, Wrocki się bowiem nie pokazywał i Janka nie wiedziała czem to sobie tłomaczyć. Wreszcie, któregoś wieczoru spostrzegła go jak zwykle, a ledwie się przywitali powiedział jej tajemniczym głosem:

— No, Januś — nowina!

— Jaka?

— Stein angażuje cię do filmu. Chce się z tobą zobaczyć, jutro więc musisz być u niego.

Janka aż przystanęła ze wzruszenia, a Wrocki zauważywszy to rzekł z lekkim uśmiechem:

— Teraz masz karjerę otwartą. Oczywiście, mowy niema o siedzeniu w tym magazynie! To nie dla ciebie. Trzeba będzie pomyśleć o sobie, odpowiednio się przygotować, dbać o swój strój, stać się — artystką. Zresztą pomówisz o tem wszystkiem ze Steinem — on cię objaśni co masz robić i jak.

Dał jej adres, raz jeszcze przypomniał, aby stawiła się w biurze Steina i tłomacząc się pilnemi sprawami, nie odprowadzając jej, pożegnał prędzej jak zwykle.

Na drugi dzień zwolniwszy się na parę godzin z magazynu, poszła do Steina. Z bijącem, pełnem niepokoju sercem, wchodziła po schodach do biura Steina. Zdziwiło ją, że na tabliczce przybitej na drzwiach przeczytała tylko: Maurycy Stein, nie znalazła zaś nazwy biura, ale nie zastanawiała się nad tą drobną sprawą.

Stein przyjął ją w elegancko urządzonym saloniku i zaraz przystąpił do sprawy.

(D. c. n.)

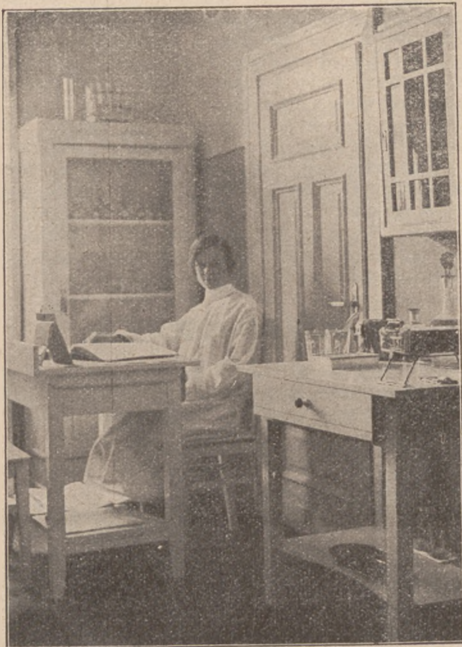
Warto pomyśleć...

Na stacji kolejowej w Puławach (województwo lubelskie) widzieliśmy w ubiegłym tygodniu taki obrazek:

Na krótko przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy wkracza do poczekalni 2-iej klasy rabin, a zanim sznurem 9-ciu żydów.

Rabin rozsiada się wygodnie na krześle, a żydzi otaczają go dokoła i stoją. Patrzą i nadsłuchują, czy ich duchowny nie będzie miał jakiej potrzeby.

Rabin, uśmiechnięty, głaszcze się po gęstej, długiej brodzie i od czasu do czasu — ziewa rozkosznie.



Gabinet lekarski w przychodni sejmikowej w Raszynie, (Przodownica).

Zapragnął wody do picia. Odrazu trzech współwyznawców pobiegło do bufetu. Zażądali wody i prosili specjalnie o czystą szklankę.

Rabin wypił wodę, obtarł brodę batystową chusteczką i siedzi. A żydzi wciąż stoją.

Z ubiorów widać, że nie jest służba rabinacka, ale drobni kupcy z tego samego, co rabin, miasteczka.

To wpatrywanie się żydów w swego duchownego mocno mnie zainteresowało.

Pytam stojącego z brzegu izraelity:

— Dlaczego tak pilnujecie rabina? Chory czy też boicie się, aby wam nie umknął?...

— Nie, odpowiada żyd. On jest zdrów i nie ma zamiaru nigdzie uciekać, tylko — widzi pan — jest to duchowna, delikatna osoba i my pilnujemy, żeby mu się jaka krzywda nie stała.

Ten szacunek żydów dla swego duchownego — przyznać muszę — mocno mnie zastanowił.

Dla tych 9-ciu prostych żydów w chałatach nabrałem prawdziwego szacunku, bo wiemy wszyscy, jak takie sprawy u nas — chrześcijan dziś wyglądają.

Z ruchu emigracyjnego

POMOC DLA EMIGRANTÓW POLSKICH W NIEMCZECH

Wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacyj i towarzystw polskich w Saksonji i Turyngji powstał w Lipsku Polski Komitet Opieki Społecznej, którego zadaniem jest prowadzeniem akcji humanitarnej wśród najbiedniejszj ludności polskiej.

Komitet przedewszystkiem zajmuje się działalnością oświatowo-wychowawczą ze specjalnem uwzględnieniem organizowania szkółek, odczytów, koncertów, a jednocześnie prowadzi sprawy sądowe robotników polskich wszelkiej kategorji przed sądami pracy.

Obecnie Komitet przystąpił do najbardziej doniosłego zagadnienia, t. j. do budowy własnego gmachu Domu Polskiego w Lipsku, który ma być ośrodkiem opieki kulturalnej i społecznej nad emigrantami polskiemi.

Komitet przystąpił do energicznej akcji zbierania ofiar na rzecz Domu Polskiego i zebrał dotychczas 15 tysięcy złotych, co jednak wobec ogromu kosztów budowy jest zaledwie drobną cząstką potrzebnej sumy. W specjalnej odezwie Komitet przedstawia olbrzymie znaczenie budowy Domu Polskiego i zwraca się do wszystkich o poparcie jego inicjatywy.

Ofiary przyjmuje Konsulat Polski w Lipsku (Polnisches Konsulat, Gellerstr. 7).

PRZEPISY DLA EMIGRANTÓW SEZONOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spr. wojskowych i z min. pracy i opieki społecznej wydało do wojewodów okólnik w sprawie sezononowej emigracji na roboty rolne do Niemiec w r. 1930, przypominający zarządzenia wydane okólnikiem z początku stycznia r. ub. i wprowadzający zmiany następujące: urzędy gminne odmówią zarejestrowania na wyjazd na roboty rolne do Niemiec poborowym, urodzonym w latach 1909, oraz tym, urodzonym w latach 1908, 1907 i 1906, którzy obowiązani są stawić się przed komisją poborową; powiatowe władze administracji ogólnej w wypadkach posiadania starych paszportów winny prolongować termin ich ważności do dnia 31 grudnia 1930 r., zaopatrując paszport na stronie pierwszej pieczęcią „paszport emigracyjny", zaś na stronie trzeciej wpisując po słowach „udaje się do" (czerwonym atramentem) adnotację: „Niemiec — na sezonowe roboty rolne".



Sala położnicza w szpitalu w Pruszkowie. „Przodownica".

Rekrutacja odbywać się będzie na terenie powiatów, które oznaczy ministerstwo pracy i opieki społecznej. Po wyznaczeniu powiatów min. pracy i op. społecznej poda właściwym dla tych powiatów urzędom pośrednictwa pracy cyfry, w których granicach może być dokonana rejestracja. Cyfry te rozdzielone zostaną następnie przez P. U. P. P. na poszczególne gminy.

NOWY KONKURS „PRAWA ROLNIKA"

W przyszłym numerze „Prawa Rolnika" ogłosimy szczegóły nowego

KONKURSU WIOSENNEGO

jaki organizujemy dla naszych Czytelników.

Tymczasem możemy zapewnić, że będzie on nie mniej pożyteczny i interesujący, od zakończonego niedawno Konkursu zimowego.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Na początku marca

Wiele wskazówek przemawia za tem, że tęgich mrozów już tej zimy nie będzie i że raczej ciepło rozpocznie się wcześniej, niż to bywało w ostatnich latach. To też największy czas obejrzeć się po obejściu i to, co jeszcze zostało do zrobienia pośpiesznie wykończyć. Do takich robót zaliczyć należy uporządkowanie zaległych śmieci i kup błota, jakie zwykle gromadzą się w miesiącach zimowych przy niedość systematycznem ich usuwaniu i oprócz ziemistych materjałów gnojnych, które najlepiej wywieźć wprost na pole, czy na łąkę, resztę, to znaczy śmiecie i lżejsze skrzybanki gnojowe zwieźć *na kupę kompostową*. O tych kompostach mówi się i powtarza dość często, zaleca się ich przyspasabianie, a tymczasem rzadko gdzie w mniejszych gospodarstwach można się z kompostem spotkać. Narzeka się na biedę — bo jest, ale żeby sobie dopomóc w zasilaniu wyczerpanej ziemi tak cennym a tanim nawozem, to jakoś amatorów brakuje. Przecież to koszt prawie żaden, bo się grosza z kieszeni nie wyciąga, weksli na to nie wystawia, a każde najmniejsze nawet gospodarstwo może przez rok uciułać kompostu przynajmniej na pół hektara pola. Zacząć więc trzeba i to teraz wywozić, co się da z tych materjałów śmiecistych, z obejścia przy domu, z pod kieratu, z różnych ścieżek gdzie się nadgniło słomsko wala, a potem się znów do kupy dołoży jak przyjdą zielska i znów przeplecie popiołem, poleje gnojówką i tak dokładając uzbiera się spora gromada, co gdy przegnije, pod wszelkie warzywa się przyda. Wspomniałem, żeby ziemiste skrzybanki, czy to z podwórza, czy z szosy wozić wprost na łąkę — lub na sapowate pole. Otóż dlatego wprost, że tam akurat pasuje taka ziemista, a przecie i trochę gnojna masa w zastosowaniu na próchnicę. A gdy jeszcze doda się jakiegoś tynku wapiennego, to lepszego nawozu na torfy, czy sapy niepotrzeba. Bieda, a więc trzeba się taniemi środkami nawozowemi posiłkować i wszystko, co się w gospodarstwie należycie wyzyskać. Czas teraz i na uporządkowanie obory, czy stajni by wywieźć gnój. Nie znaczy to, żeby na gwałt wozić, choćby wozy grzęzły w polu, lecz gdy można, gdy przymrozek i twardo się jedzie, wywozić i odrazu rozrzucać choćby się miało przyorać za miesiąc, to lepiej niech roztrzęsiony leży, niż przed budynkiem, jak to się często widzi gdy w budynku jest ciasno. Na takiej kupie to się pół na pół popsuje — a tylko kury mają używanie. Jeśli miejsca jest w budynku dużo — to dla gnoju lepiej, gdy leży pod krowami, zaś jeśli się go teraz wywozi to może być racja ta, że potem czasu będzie mało. Więc wywieźć, ale *koniecznie i rozrzucić*, żeby nigdy nie leżał w luźnych kupkach.

F. St.

Tomasyna pod owies i jęczmień

OWIES

Pokarmowe wymagania owsa, tej rośliny, którą ze względów racjonalnego paszenia naszych inwentarzy (szczególnie koni) uprawiać jesteśmy zmuszeni, są znacznie większe, aniżeli niejeden rolnik przypuszcza. Sama uprawa chociażby najlepsza nie wystarczy; chcąc uzyskać plon owsa zadawalniający, musimy dodać nawozów pomocniczych: azotowych, potasowych, jak również i fosforowych.

Pod owies najlepszym nawozem fosforowym będzie zawsze tomasyna, co postaram się w następujących wywodach uwidocznić. Dążeniem każdego rolnika powinno być wyprodukowanie owsa o jakości dającej gwarancję pełnowartościowej paszy. Ponieważ owies do swego rozwoju znacznej ilości wody wymaga, a poza tem jest rośliną mało wybredną, siejemy go zwykle na gruntach wilgotniejszych, a więc takich, które z powodu nadmiernej wilgoci łatwo zakwaszone być mogą. Tomasyna, która około 50% wapna zawiera, będzie pod tym względem najodpowiedniejszy nawozem, albowiem wapno glebę odkwasza; poza tem wiadomo na podstawie licznie w tym kierunku przeprowadzonych badań, że owies (średni plon z 1 ha) zabiera z ziemi poza azotem i potasem około 41 kg fosforu i 30 kg wapna. Musimy więc do tego dążyć, aby składników tych w potrzebnej ilości roślinie owsa dostarczyć, a tomasyna jest jedynym nawozem fosforowym, który wapno i fosfor równocześnie daje. Duże znaczenie będzie miało zastosowanie tomasyny pod owies dla tych rolników (a mam wrażenie, że prawie każdy to robi), którzy w owies koniczynę wsiewają. Koniczyny wszelkiego rodzaju spotrzebowują znaczne ilości wapna, tak, że dawka 600 — 800 kg tomasyny na ha w tym wypadku bardzo dodatni wpływ mieć będzie, albowiem jako nawóz wolno się rozpuszczający niewyczerpane przez owies zasoby wapna w następczem działaniu koniczynom przekaże.

Czas wysiewu tomasyny pod owies będzie najodpowiedniejszy późną jesienią i to z tych względów, że owies wysiewamy dość wczesną wiosną, tak więc roślina ta od pierwszej chwili swej wegetacji znajdzie w glebie składniki pokarmowe w stanie już gotowym do pobierania. Ponieważ jednak z powodu zbyt ciężkiego okresu dla rolnictwa w obecnych czasach, niejeden rolnik nie był w możności wyłożenia gotówki na zakup dostatecznej ilości nawozów pomocniczych na zapas, tak, aby móc wysiewać tomasynę pod owies już jesienią, wobec tego powinien to bezwzględnie uczynić na wiosnę. Wysianie tomasyny pod owies wiosną należy uskutecznić najmniej na 20 — 14 dni przed wysiewem ziarna i zaraz ją zabronować. Dla lepszej orjentacji podam tu wyniki z dwóch doświadczeń przeprowadzonych u rolników małorolnych na Pomorzu.

Dośw. I. Gleba piaszczysto-gliniasta, silnie zakwaszona, podglebie glina, przedplon: ziemniaki na oborniku. Rodzaj nawozów pomocniczych: tomasyna 16% P^2O^5; sól potasowa 25% K^2O; azotniak 20% N.

Nawóz na 1 ha	Sprzęt z 1 ha ziarna	słomy
Bez nawożenia	2.418 kg	2.256 kg
400 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	3.750	2.418
200 kg soli potas. 200 kg azotniaku	2.918	2.618
600 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	3.840	2.657
800 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	4.106	2.993

Dośw. II. Gleba piaszczysta, silnie zakwaszona, podglebie marglowate, przedplon: żyto bez nawozów pomocn. Rodzaj nawozów pomocniczych: tomasyna 16% P^2O^5; sól potasowa 25% K^2O; azotniak 22% N.

Nawóz na 1 ha	Sprzęt z 1 ha ziarna	słomy
Bez nawożenia	1.631 kg	1.443 kg
400 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	2.756	2.381
200 kg soli potas. i 200 kg azotniaku	2.537	2.050
600 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	3.043	2.531
800 kg tomas. 200 kg soli potas. 200 kg azotn.	3.200	2.839

Wyniki obydwóch doświadczeń wykazują dostatecznie znaczne zwyżki plonów w ziarnie i słomie spowodowane dodatkiem tomasyny. Poletka pod cyfrą trzecią w tab., w których tomasyny nie wysiano, wykazują, pomimo dawek soli potasowej i azotniaku, znaczną zniżkę plonów. Nie trudno więc przyjść do wniosku, że sam azot i potas nie wystarczy; chcąc racjonalnie owies nawozić, musimy bezwzględnie dodać fosforu w postaci tomasyny. Przeciętna dawka tomasyny pod owies wynosi mniejwięcej 500 — 700 kg na 1 ha.

JĘCZMIEŃ

Jęczmień jest rośliną południową. Roślina ta jest w porównaniu z owsem bardzo wybredna, zarówno pod względem jakości gleby, jej uprawy, jakoteż przedewszystkiem nawo-

żenia. Jęczmień na oborniku podlega wyleganiu i zachwaszczeniu, wobec czego najlepszem nawożeniem będzie nawożenie pomocnicze. Poza nawożeniem potasowem i azotowem, najlepsze plony osiągniemy, dając fosfor w postaci tomasyny. Dr. Dr. J. Bekkar-Rostock, w broszurce swej pod tytułem „Düngervorschläge“ podaje doświadczenie, z którego widzimy, że tomasyna racjonalnie pod jęczmień zastosowana, działanie superfosfatu przewyższa. Ponieważ szczególnie południowe Niemcy, ze względu na dużą konsumcję jęczmienia browarnianego, najwięcej roślinę tę uprawiają, doświadczenie ich w kierunku uprawy jęczmienia powinno być miarodajne. Dla naocznego przekonania się czytelników, podaję ów wyżej wymieniony wynik z doświadczeń z tomasyną pod jęczmień, który wypada następująco:

Nawóz na 1 ha	**Sprzęt z 1 ha**	
	ziarnu	słomy
Bez nawożenia	3.028 kg	4.922 kg
400 kg kainitu 60 kg saletry chilijskiej	3.178	5 267
500 kg tomas. 400 kg kainitu 60 kg sal. chil.	3.500	5.600
356 kg superfos. 400 kg kainitu 60 kg sal. chil.	3.344	5 400

W Polsce uprawiamy mniej jęczmienia browarnianego, a za to więcej jęczmienia do wyrobu kasz, oraz jako paszę treściwą w celu wykarmiania i hodowli trzody chlewnej. Z tych względów powinniśmy więc dbać, aby ziarno jęczmienia było treściwe i zasobne w skrobie, a osiągniemy ten cel jedynie przez racjonalne nawożenie. Przeciętna dawka tomasyny pod jęczmień wynosi 500 — 600 kg na 1 ha. Czas wysiewu tegoż nawozu będzie ten sam, co pod owies, a więc na 20 — 14 dni przed wysiewem ziarna.

Bronisław Liebek

W sprawie wczesnych siewów

Mówiąc przed tygodniem o doborze nasion, potrzebnych do wiosennego siewu, zaczepiłem o ważność doboru odmian do miejscowych warunków. W dalszym ciągu trzeba jeszcze wspomnieć o ziemniakach. W nich może najwięcej zaznacza się ta cecha przydatności wedle odmiany. Na tej samej ziemi, w tych samych warunkach nawożenia może być różnica plonu wprost nie do wiary, jeśli się posadzi odpowiednią i plenną odmianę i porówna z jakąś zwyrodniałą. Miałem we własnem gospodarstwie taki przykład przed laty, gdy Dabery (stara kiedyś sławna gorzelnicza odmiana) wydała mi w znakomitych warunkach uprawy tylko 60 korcy, a Merkery (wówczas nowa odmiana) 202 korcy z morga. Dziś zresztą trzeba i dlatego szczególną zwracać uwagę na dobroć ziemniaczanych odmian, że grozi nam niebezpieczeństwo raka — strasznej choroby, która wprost niweczy możliwość uprawy ziemniaków na długie lata! Trzeba więc przy nabywaniu nowych plennych odmian wiedzieć, które z nich chorobie tej dotychczas nie podlegają, czyli które z nich są odporne na zarazę raka. O tem w pismach rolniczych już teraz, albo wkrótce będą szczegółowe powiadomienia, więc zalecam czytelnikom, by sobie wynotowali odmiany, które bezpiecznie, jak dotąd, można uprawiać. Nie ociągać się jednak z zamówieniami nowych plennych i odpornych odmian, bo jak to było w zeszłym roku — hodowcy odmian ziemniaczanych nie mieli już nic do sprzedania, gdy się kto w kwietniu zgłosił — a w marcu to już bardzo niewielki był wybór.

Niejaką bolączką w naszych mniejszych gospodarstwach bywa, że koniczyna często zawodzi. Nie pomagają nawozy sztuczne, nie pomaga dobra uprawa, a tu tymczasem rzecz ważna, żeby tej paszy było poddostatkiem. Otóż przyczyn niepowodzenia tej uprawy może być kilka, a to grunt za suchy, a to spód wadliwy, a to wreszcie zbyt częste powtarzanie zasiewu na tem samem miejscu. Jakakolwiek z tych przyczyn będzie powodować nieurodzaj, rada na to będzie zawsze jedna: **Nie siać koniczyny czerwonej samej, tylko w mieszance** z innemi koniczynami, oraz z dodatkiem rajgrasu angielskiego. Nastręcza się pytanie, z jakiemi koniczynami? Otóż na ziemiach przymokrych główną domieszką, bo w 50-ciu procentach powinna być koniczyna szwecka, potem potrosze biała i żółta (lucerna chmielowa), a czerwona tylko w 20-tu procentach. Na ziemiach suchych znów zamiast szweckiej, siać należy **przelot**, a więc 50 proc. przelotu, 25 proc. czerwonej koniczyny, 10 proc. białej, a resztę rajgras angielski. Pomyślcie więc czytelnicy o tej sprawie i już teraz zaopatrzcie się w potrzebne nasiona: kto ma ziemie za suche — w przelot, kto ma za mokre dla koniczyny czystej czerwonej — w koniczynę szwecką. Nawet sam przelot siewają w różnych okolicach na ziemiach piaszczystych i bielicowatych, w których margiel jest dość głęboko. Czystych zasiewów koniczyn zaniechajcie, bo zawsze więcej sprzątniecie z mieszanki i łatwiej ją będzie wysuszyć. Przelot i inne koniczyny kupujcie tylko w dużych składcah handlu nasionami i żądajcie gwarancji, że nasiona dobrze kiełkują i niezawierają kanianki.

F. St.

Dobry i tani środek na parchy u zwierząt

Przy leczeniu świerzby lub parchów u zwierząt w Ameryce od lat kilkunastu używany jest tani i dobry następujący środek.

Mianowicie: bierze się pół kilograma kwiatu siarczanego (Flos Sulferis) i ćwierć kilograma wapna niegaszonego, miesza się wszystko razem dokładnie, a następnie dolewa się do tego wody dotąd, dopóki zawarte w mięszaninie wapno się rozlasuje, poczem dolewa się do tego tyle wody; ażeby razem z siarką i wapnem otrzymać 20 litrów rozczynu.

Następnie zlewa się wszystko do kociołka i gotuje się przez 2 godziny.

Po dokładnem ostudzeniu zlewamy to wszystko ostrożne do drugiego naczynia i potem znowu dolewamy gotowanej wody znowu do 20 litrów ogólnej ilości.

W tym stanie otrzymany rozczyn jest już gotów do użytku; przed samym stosowaniem rozczynu ten trzeba trochę ogrzewać, ażeby był ciepły.

Tym rozczynem należy przez dni kilka jeden raz na dzień smarować porażone świerzbą lub parchami konie i bydło, przytem jednego dnia wysmarować połowę całego zwierzęcia, a na drugi dzień drugą połowę.

Opisany sposób leczenia daje bardzo dobre rezultaty.

Z. Olszański, lek. weter.

Wysokość kredytu hipotecznego w stosunku do wartości ziemi w Polsce

Zakład Polityki Ekonomicznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dokonał ostatnio ciekawych obliczeń wartości gospodarstw rolnych w Polsce. Według tych wyliczeń wartość gruntów ornych, lasów państwowych i prywatnych, inwentarzy żywych i martwych oraz budynków rolnych wynosi 66,9 miljardów złotych (t. j. 7,5 miljada dolarów). Rolnictwo polskie było obciążone przed wojną w 1913 roku długami hipotecznemi, sięgającemi sumy 5 miljardów złotych (t. j. ca 560 miljonów dolarów). Warunki wojenne, powodujące taniość pieniądza i stałą dobrą konjunkturę na ceny płodów rolnych przy jednoczesnej niemożliwości intensyfikacji pracy na roli — sprzyjały spłacie zobowiązań hipotecznych przez rolnictwo. Pomimo postępującej od czasów zakończenia wojny szybkiej intensyfikacji pracy na roli zadłużenie rolnictwa wzrasta powoli i obecnie stan jego wynosi ogółem zaledwie 900 miljonów złotych (t. j. 100 miljonów dolarów), co stanowi 1⅓% wartości realnej gospodarstw rolnych w Polsce.

Polska posiada ogółem 37.542 tysięcy ha terenów rolnych, z czego 28.599 tysięcy ha gruntów ornych oraz 8.943 tysięcy lasów państwowych i prywatnych. Przeciętnie zatem obdłużenie 1 ha ziemi w Polsce wynosi zaledwie 24 złote, t. j. około 2 i pół dolara. Większość gospodarstw w Polsce stanowi drobną własność rolną, która czerpie kredyty wyłącznie z Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, największej w Polsce instytucji dla kredytu rolnego hipotecznego. Z globalnej sumy 900 miljonów złotych obecnego zadłużenia rolniczego na kredyt Państwowego Banku Rolnego przypada kwota 260 miljonów złotych.

Miód jako środek leczniczy

Miód jest najstarszym środkiem słodzącym, znanym ludzkości od wielu tysięcy lat, jak o tem świadczą pisma i rysunki najstarożytniejszych narodów świata. Stanowił on ulubiony przysmak i „omastę“ do chleba, jak o tem wiemy i z historji naszego narodu np. ze sławnej uczty u Piasta, kiedy to cudownie obok mięsa i chleba, miodu także dla gości przybywało. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty w Polsce, a zwłaszcza na Litwie, w miejsowościach więcej zaopatrzonych w pasieki, miód gościom jako najulubieńszy przysmak podawano. W czasach nowszych, ponieważ we wszystkich krajach cukru jest poddostatkiem, używanie miodu zostało zaniedbane i nie ma on takiego znaczenia, jak u naszych praojców. Wielu dziś nie wie zupełnie, jak zbawiennem dla ich zdrowia byłoby używanie miodu, a przecież jest on znakomitym środkiem nietylko odżywczym, ale i leczniczym.

Główną częścią składową miodu jest cukier, a raczej dwa rodzaje cukru: gronowy i owocowy — a oprócz tego, wielkiej dla organizmu ludzkiego wartości, składniki mineralne, jak: kwas fosforowy, żelazo, wapno, kwas mrówczany, olejki kwiatowe, witaminy. Miód zatem nie jest tylko smakołykiem, ale pokarmem odżywczym, wzmacniającym. Dowiedziono, że ludzie odżywiający się miodem, choć nie przeładowują się pokarmami, są od innych silniejsi i wytrwalsi i nawet w podeszłej starości cieszą się zdrowiem i pogodnem usposobieniem. Znaną też jest rzeczą długie życie pszczelarzy.

Miód też jest bardzo pomocnym środkiem leczniczym. Najczęściej używa się przy dolegliwościach wynikłych z zaziębienia, gdyż działa odwilżająco na przyrządy oddechowe i łagodzi kaszel. W czasie kataru daje się choremu gorące mleko z miodem, albo miodem słodzi się herbatę z ziół leczniczych. Na koklusz i ciężki kaszel daje się miód, który poprzednio wkłada się na kilkanaście godzin do wydrążonego korzenia chrzanu. Również przy poparzeniu jamy ustnej lub gardła daje się choremu mleko z miodem. W chorobach płucnych stosuje się miód świerkowy, który w tych wypadkach jest bardzo skuteczny. Miód rozpuszczony w wodzie służy jako środek nasenny, także i przy zaburzeniach powstających w organizmie daje znakomite usługi. Pozatem miód jest doskonałym środkiem do odżywiania dzieci, a niemniej środkiem leczniczym przy niedomaganiach serca, gdyż wzmacnia mięśnie sercowe. Chorym na serce zaleca się małe dawki miodu spożywać przed udaniem się na spoczynek nocny. Także chorzy na nerki powinni używać miodu, tylko rozcieńczonego wodą. Po wsiach stosują też miód, jako środek zewnętrzny— na rany spowodowane poparzeniem, na wrzody, oraz przy zapaleniach migdałów. Zawartość bowiem kwasu owocowego w miodzie działa w takich wypadkach dezynfekująco (odkażająco).

Ta znamienita wartość miodu, jako odżywki i jako lekarstwa, powinna zachęcić każdego do zwiększenia jego użycia, a gospodarzy wiejskich do pomnożenia hodowli pszczół, tych przedziwnych wytwórczyń smakowitego i wielce zdrowiu naszemu pożytecznego miodu.

Pożyczki ulgowe dla samorządów

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udziela, jak wiadomo, samorządom pożyczek ulgowych, oprocentowanych w wysokości 4% rocznie, na wytwórnie i składy materjałów budowlanych oraz na urządzenia przeciwpożarowe. Gdy w trzyleciu od 1924 do 1926 samorządy otrzymały od P. Z. U. W. tytułem pożyczek ulgowych na wytwórnie i składy materjałów budowlanych 233.000 złotych, to w następnem trzechleciu od 1927 do 1929 r. suma ta wzrosła do 4.666.000 złotych. Na urządzenie przeciwpożarne Zakład udzielił samorządom do roku 1927 pożyczek na sumę 263 tysiące złotych, a w trzyleciu od 1927 do 1929 — 1.702.408 złotych.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ PRZYWOZU TRZODY CHLEWNEJ DO AUSTRJI.

Na zasadzie zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa został uchylony zakaz przywozu świń z Polski do Austrji z następujących powiatów: Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Śniatyń i Tłumacz.

NALEŻY HODOWAĆ PSY UŻYTKOWE.

Związek Hodowców Psów Rasowych przy Centr. Komitecie do Spraw Hodowli Drobiu prosi o powiadomienie szerokich kół hodowców, iż istnieje stałe zapotrzebowanie na psy policyjne, nadające się do służby śledczej. Zapotrzebowanie to istnieje przedewszystkiem ze strony specjalnych organów bezpieczeństwa, które corocznie szkolą znaczne partje psów do celów śledczych, to samo ma miejsce ze strony organów ochrony pogranicza i t. d.

Dlatego też należy zająć się produkowaniem odpowiednich psów w kraju i dać możność wymienionym organom nabywania dobrych psów u naszych hodowców, zamiast importowania psów policyjnych z zagranicy.

Z drugiej strony w zaniedbaniu jest hodowla owczarka polskiego, który to pies posiada duże zalety użytkowe. Zamiast tedy prowadzić hodowlę psów luksusowych, należałoby raczej zwrócić uwagę na psy użytkowe, nie wyłączając oczywiście i psów myśliwskich.

JAKIE KRÓLIKI CHOWAĆ NALEŻY.

Wobec wzmożonej w r. b. akcji na rzecz rozwoju królikarstwa na terenie wsi, Centralny Komitet do spraw Hodowli Drobiu przypomina, iż należy propagować wyłącznie użytkowe rasy tch zwierząt i w pierwszym rzędzie króliki— szynszyle oraz wiedeńskie niebieskie, przyczem najbardziej jest wskazane, gdy na terenie danej wsi lub nawt całej gminy chowa się tylko jedną z wymienionych ras. Poza wymienionemi rasami istnieje szereg innych ras użytkowych, nie należy jednak wprowadzać systemu wielorasowości, gdyż w rezultacie nie będziemy mieć ośrodków produkcji jednolitego materjału. Uwagi te są tembardziej na czasie, iż obecnie rzpoczyna się akcja rozpowszechniania królikarstwa drogą konkursów przez Koła Młodzieży Wiejskiej.

DALSZY ETAP W DZIEDZINIE PODNIESIENIA HODOWLI DROBIU

W celu podniesienia wydajności drobiu potrzebna jest produkcja odpowiedniego materjału rozpłodowego o wysokiej użytkowości. Zapotrzebowanie na ten materjał jest znaczne, a podaż w słabym stopniu tylko odpowiada wymaganiom. Wprawdzie w ostatnich czasach organizacje rolnicze i hodowlane zwracają coraz więcej uwagi na tak zwane hodowle zarodowe w celu zwrócenia uwagi tych zakładów na konieczność prowadzenia należytej kontroli wydajności, nie mniej jednak brak dotąd ogólnej planowej akcji w tym zakresie. Z tego tytułu Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu opracowuje ogólny plan publicznej kontroli nad hodowlami, je się podział zakładów produkujących materjał zarodowy na ubiegającemi się o tytuł zarodowej. W planie tym przewidudwie kategorje: pierwsza — produkująca rody nieśne, t. j. prowadząca hodowlę rodowodową i druga — rozmnażająca dla celów zarodowych materjał pochodzący z hodowli pierwszej kategorji.

Hodowle drugiej kategorji będą miały za zadanie nasycenie materjałem użytkowym producentów drobiu. Będzie to więc nowy etap, zmierzający do uporządkowania sprawy produkcji materjału rozpłodowego, co się niewątpliwie przyczyni do podniesienia ogólnej produkcji drobiowej w kraju.

CHORZÓW OBNIŻYŁ CENY.

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej Banku Polskiego, państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie obniżyła z dniem 1 lutego 1930 roku ceny na azotniak i saletrę „nitrofos", obowiązując przy kupnie na kredyt. Zniżka wynosi na 1 kg. proc. azotu 1 grosz, a na 1 tonę salyetry 1.50 zł.

PRZYWÓZ CEBULI Z ZAGRANICY.

Poznańskie skarży się, że rolnicy tamtejsi mają ogromne zapasy cebuli, których nie mogą sprzedać. A jednocześnie Polska ciągle sprowadza cebulę z zagranicy. Według obliczeń, przywozimy do Polski corocznie cebuli za przeszło 4 miljony złotych. Kupcy - żydzi, którzy głównie prowadzą handel cebulą, uzyskują zagranicą tani kredyt no i może smaczniejszy towar. Trzebaby temu położyć kres przez cło ochronne na cebulę.

UTRUDNIENIA DLA EMIGRANTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH DO BELGJI

Wyjeżdżający do Belgji za paszportami emigracyjnemi, muszą posiadać przed uzyskaniem wizy zezwolenie na wyjazd. Takie zezwolenie wydaje wydział bezpieczeństwa publicznego, belgijskiego ministerstwa sprawiedliwości, po otrzymaniu świadectwa niekaralności, oraz świadectwa lekarskiego, co do stanu zdrowia petenta.

Świadectwo niekaralności wydaje ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie, świadectwo zaś zdrowia — lekarz powiatowy, lub lekarz starostwa grodzkiego.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY

Ceny obliczone są w złotych za 100 kg (centnar metryczny), czyli 244 funty.

Żyto — 20.50. Pszenica — 35.50. Jęczmień na kaszę — 20.50. Jęczmień browarn. — 24.75. Owies — 19.25. Mąka żytnia p/g typu przep. — 37.25. Mąka pszenna 4/0 — 58.00. Mąka pszenna luksusowa — 68.50. Otręby żytnie — 10.12¼. Otręby pszenne, średnie — 14.00. Otręby pszenne grube „szale" — 17.00 Kuchy lniane — 34.50. Kuchy rzepakowe — 27.50.

Ceny nabiału.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje w hurcie: Masło wyb. luks. I gat. — 6.20 Masło mlecz. solone — 5.20. Masło mlecz. osełkowe — 4.60. Śmietana za 1 kg. — 4.00—3.60. Ser biały twarogowy za 1 kg. — 2.00. Ser śmietankowy pełny — 4.40. Jaja świeże za sztukę — 0.16—0.17. Jaja wapienne za sztukę — 0.12—0.13.

Targ na bydło i trzodę

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg żywej wagi:

Woły pełnomięsiste — 1.34—1.40. Woły młode do 3 lat — 1.22—1.28. Krowy I gat. — 1.24—1.30. Krowy II gat. — 1.12—1.18. Jałówki I gat. — 1.30—1.36. Jałówki II gat. — 1.16—1.24. Cielęta I gat. — 1.60—1.72. Cielęta II gat. — 1.50—1.58. Trzoda chlewna I gat. — 2.24—2.28. Trzoda chlewna II gat. — 2.16—2.20. Trzoda chlewna III gat. — 2.08—2.14.

Ceny różnych materjałów w lutym 1930 roku.

Sól potasowa 25% — 13.75. Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk. — 46.00. Azotniak 25% sproszkowany przy zapł. got. — 39.60. Saletra chorzowska, Nitrofos, przy zapł. got. — 39.70. Koinit stebnicki zwykły — 4.90. Koinit stebnicki pylasty — 6.40. Superfosfat 16% — 14.40. Wapno kieleckie za 100 kg. 46.50. Wapno częstochowskie — 38.50. Żelazo bednarskie — 0.57. Żelazo handlowe — 0.49. Hufnale — 2.30. Gwoździe budowlane — 0.82. Lemiesze fabryczne — 1.05. Odkładnice — 1.05. Smar do maszyn — 0.73. Smar do wozów — 0.40. Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę —2.75—3.15 Worki jutowe najlepsze gat. — 3.80. Worki czysto lniane — 7.40.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej:

Dolar — 8.90. Funt szterling — 43.36½. 100 franków szwajcarskich — 172.70. 100 franków francuskich — 34.94. 100 koron czeskich — 26.39½. 100 mk niemieckich — 212.94.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

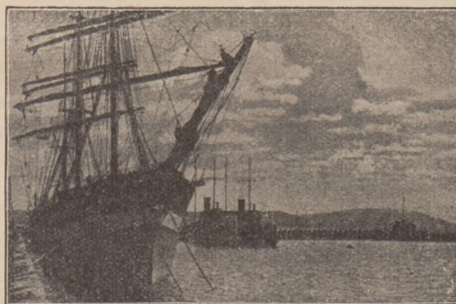
48 GODZIN MOŻE POLICJA TRZYMAĆ W ARESZCIE.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało specjalny okólnik celem unormowania obowiązującej procedury karnej w sprawie aresztów. W myśl okólnika zatrzymanie aresztowanego przez policję nie może przekraczać 48 godzin. W ciągu tego terminu sędzia śledczy powinien wydać zarządzenie dalsze o zatrzymaniu aresztowanego. Zarządzenie takie wydać może również sędzia grodzki.

KATASTROFA SAMOCHODOWA MINISTRÓW

W ub. sobotę między Żurem a st. Laskowice, gdy P. Prezydent Rzplitej ze świtą powracał z Żuru do Laskowic, samochód wojewody pomorskiego, którym jechali ministrowie p. Janta-Połczyński i p. Matakiewicz oraz min. Strasburger, zderzył się z motocyklem wojskowym, którym jechało 3 żandarmów. Siła zderzenia była straszna, jeden z siedzących w motocyklu opisał w powietrzu salto-mortale i spadł na pokrywę motoru samochodu, tłukąc się dotkliwie. Wszyscy trzej żandarmi doznali dość poważnych obrażeń cielesnych. Jadący w samochodzie ministrowie, jak i szofer wyszli bez szwanku. Samochód został uszkodzony, również motocykl, którego przyczepka została zgnieciona. Rannych żołnierzy przewieziono do szpitala w Świeciu.

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU.



Gdynia. Port ze statkiem Lwów.

(Przewod. Gosp.).

OBCHÓD KU CZCI OJCA ŚW.

W ubiegłym tygodniu cały świat katolicki obchodził 8-mą rocznicę koronacji Ojca Świętego, Piusa XI. Z okazji tej rocznicy odbyło się w Warszawie uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział P. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Rządu, władz wojskowych i samorządowych oraz tłumy ludności. Świątynia była przepełniona wiernymi, wznoszącymi modły za Ojca Św., który na tronie papieskim zachował swą tradycyjną życzliwość dla Polski. P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Ojca Św. depeszę z życzeniami, na co otrzymał od Papieża serdeczną odpowiedź z podziękowaniem.

Podobne uroczystości odbyły się w całej Polsce.

AUTOMAT - CZŁOWIEK W CENTRALI TELEFONICZNEJ.

W Łodzi odbył się pokaz nowej automatycznej stacji telefonicznej, na którym zademonstrowany został automat-człowiek, który będzie zainstalowany na stacji i na podniesienie słuchawki będzie odpowiadać ludzkim głosem: łączę— zajęty i t. d.

NIEZWYKŁY PACJENT

Lekarze warszawscy badają obecnie kupca z Częstochowy, Władysława Zagrodzińskiego, który śpi najwyżej kilka godzin w ciągu całego tygodnia. Zagrodziński nie śpi trzy dni wcale, poczem zasypia na trzy lub cztery godziny, a następnie nie śpi znowu przez kilka dni. Zagrodziński w czasie snu doskonale słyszy wszystko co się mówi koło niego i po przebudzeniu dokładnie powtarza wszystkie rozmowy.

MAŁOPOLSKA

NAPAŚĆ „PRZYJACIELA LUDU" NA BISKUPA

„Przyjaciel Ludu" wydawany przez Stapińskiego w Krakowie, podał w N-rze 8-ym z 16 lutego b. r. na str. 8 wiadomość, że żyd Engelhardt z Tarnowa naciągał „podobno i biskupa tarnowskiego ks. Wałęgę na 9 tysięcy dolarów".

Wiadomość ta, jak nam komunikują z kancelarji Biskupiej jest złośliwą i pozbwioną wszelkiej prawdy i podstawy plotką.

Zapewne chodziło Przyjacielowi Ludu o zohydzenie Biskupa katolickiego w oczach czytelników i dlatego przedstawił Go, jako wdającego się w jakieś interesa pieniężne z żydami.

KRWAWE WESELE.

W czasie zabawy weselnej w Nowostole, pow. Żółkiew, Teodor Stecyk strzelił z karabinu do Michała Kręciprocha i położył go trupem na miejscu.

WIELKOPOLSKA.

ZAMIAST WESELA, POGRZEB.

Tragiczny wypadek śmierci w niezwykłych okolicznościach wydarzył się w Pleszewie (woj. poznańskie). Oto zamieszkały tam 26-letni robotnik Kmieć, najechany został z tyłu przez wóz i uderzony dyszlem w kark tak silnie, że wskutek pęknięcia czaszki padł trupem na miejscu. Zaznaczyć należy, że Kmieć został zabity w chwili, gdy szedł do kościoła na swój ślub.

ODNALEZIONY MĄŻ.

Niej. Siwiak z Nakła zaginął w czasie wojny bolszewickiej i żona jego pobierała rentę wdowią. Tymczasem w tyrch dniach wymienionego odnaleziono, który od 10 lat uważany był za umarłego. S. pracował jako robotnik w jednem z tut. przedsiębiorstw, a żona jego mieszkała koło Chojnic. Sprawa się wydała, gdyż brat rzekomo zaginionego przypadkowo się pochwalił, że Siwiak żyje, a żona jego otrzymuje zaopatrzenie. Sprawa oprze się o sąd o nieprawne pobieranie renty przez 10 lat.

2.100 majątków ziemskich pod młotek licytacyjny

Do jakiego stopnia doszedł kryzys rolniczy w Rosji, świadczy najlepiej sprawozdanie Tow. Kredytowego Ziemskiego z którego dowiadujemy się, że na 6.096 majątków ziemskich stowarzyszonych w Tow. Kredytowem Ziemskiem 2100, a więc przeszło jedna trzecia, zostało wystawionych na licytację przez Towarzystwo. Z tego sprzedaż przeszło 700 majątków ma się odbyć już w marcu.

Jest to, oczywiście, tylko część majątków ziemskich, wystawionych na licytację.

Poza Towarzystwem Kred. Ziemskiem bardzo wiele majątków obłożono sekwestrem z powodu niezapłaconych podatków, protestowanych weksli i różnych długów prywatnych.

Wiadomo nam o powiecie, w którym wszystkie bez wyjątku majątki ziemskie są wystawione obecnie na licytację.

Oto jest naga prawda, jak wygląda dzisiejsza wieś polska zarówno kryta blachą, jak i poszyciem ze słomy!

Wszędzie ruina, rozpacz, katastrofa. Jeśli tak dalej pójdzbie, jeśli nie znajdą się środki zaradcze, to zarówno dziedzic jak i chłop staną w jednym rzędzie — dziadów.

Nowiny ze świata

ŚLADY POTOPU

Ekspedycja angielska czyni obecnie poszukiwania na tem miejscu, gdzie w starożytności leżało chaldejskie miasto Ur, w którem według Genesis, urodził się Abraham. Prace wykopaliskowe posunęły się już w głąb ruin, które do niedawna odkopano.

Ekspedycja pracuje na prawym brzegu Eufratu już od 1925 roku i poczyniła wiele bardzo ciekawych i ważnych dla archeologji odkryć.

Między in. odkryto pod „ścianą Nabuchodonozora" dreny, zaś w głębi gruntu są znów jakieś rumowiska, a pod niemi pokłady gliniaste, które były tu naniesione przez potoki wody przypuszczalnie przez fale potopu.

Ekspedycja jest przekonana, że dokopała się do najstarożytniejszych ruin Ur, jeszcze z okresu przed potopem. Pod pokładami gliny znaleziono domy, które pochodzą z okresu na 4.000 lat przed Nar. Chr.

Jeżeli przypuszczenia ekspedycji sprawdzą się, to stoimy w obliczu miasta przedpotopowego, które fale potopu zawaliły gliną napływową. Wśród całego szeregu ruin domów miasta przedpotopowego są ruiny z daleko starszego jeszcze okresu.

10.000 ZABITYCH KOMUNISTÓW

Pisma sowieckie podają urzędowe dane, dotyczące liczby ofiar teroru przeciwsowieckiego w Rosji w r. 1929.

Ogólna liczba zabitych komunistów przekracza 10 tysięcy. Największy teror przeciwsowiecki panował na Ukrainie i nad Donem, w okręgu zamieszkałym przez kozaków.

Cytując szczegóły tej krwawej statystyki, pismo białoruskie „Hurtek" pociesza się tem, że ofiary zostały pomszczone przez „przednią straż rewolucji proletarjackiej", t.j. przez „czrezwyczajkę".

NAPAD SĘPÓW NA SAMOLOT.

W Managua, niewielkiem mieście Nikaragui, republiki środkowo - amerykańskiej, na szybujący na wysokości 800 metrów samolot, należący do marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, napadło nagle stado sępów. Sępy uszkodziły skrzydła samolotu do tego stopnia, że samolot runął na ziemię. Piloci, usiłując się ratować, wyskoczyli w ostatniej chwili ze spadochronami, zginęli jednak na miejscu.

NAJWIĘKSZY ZWIERZ

Największe zwierzę odnaleziono w pokładach skalnych w Ameryce. Jest to szkielet brontozaurusa, gada, od tysięcy lat już wymarłego. Brontozaurus był tak potężny, że kiedy stąpał, ziemia drżała, a głos jego rozchodził się na kilka mil wokoło. Miał on 82 metrów długości i ważył prawdopodobnie 54 tysiące kilogramów. Waga odnalezionego w Ameryce szkieletu wynosi 18 tysięcy kilogramów. Kości są tak ciężkie, że człowiek nie może udźwignąć nawet najmniejszej kosteczki. O rozmiarach tego potwora świadczy to najlepiej, że w tułowiu tego olbrzyma mogłoby swobodnie zmieścić się 40 osób.

OGŁOSZENIE.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko, na nazwisko Mikołaj Socha w Kierzynie Małej, powiat Nisko, litera „C", urodzony 9.XII. 1900 r.

DOBRA RADA...

— Zapewniam was, gosposiu, — mówił lekarz — że nic wam nie jest. Potrzebujecie tylko spokoju.

— Ależ panie doktorze! Niechże pan popatrzy na mój język!

— Zupełnie słusznie. I język potrzebuje spokoju.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Druk. Literacka, Warszawa, N.-Świat 22.